Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str, 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. **Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 6 października 1934 r.** **Nr. 29.**

Przesilenie rządowe w Rumunji.

Dymisja rządu rumuńskiego.

Onegdaj premjer Tatarescu zgłosił dymisję całego gabinetu rumuńskiego, celem dokonania przewidzianych już od dawna zmian w łonie gabinetu. Król Karol przyjął dymisję i polecił Tatarescu utworzyć nowy gabinet. Tatarescu ma przedsawić królowi swych nowych współpracowników.

Nowy rząd rumuński.

BUKARESZT, 2. 10. Premjer Tatarescu został dziś przyjęty przez króla Karola. Audjencja trwała zgórą godzinę. Premjer Tatarescu złożył sprawozdanie z ogólnej sytuacji politycznej i oświadczył, że minister Titulescu odmówił wzięcia udziału w nowym gabinecie. Premjer Tatarescu przedstawił królowi listę członków nowego gabinetu, którą król zatwierdził.

Nowy gabinet przedstawia się następująco;

Prezes rady ministrów, minister uzbrojenia i tymczasowy minister spraw zagranicznych — Tatarescu; sprawy wewnętrzne — Inculetz; sprawiedliwość — Victor Antonescu; finanse — Victor Slavescu; obrona narodowa — gen. Angelescu; rolnictwo — Sassu; komunikacja — Franasovici; wyznania religijne — Lapedatu; oświata — dr. Anghelescu; zdrowie publiczne — Costinescu; praca — Nistor. Pozatem Jasmandi i Valer Pop mianowani zostali ministrami bez teki.

Do ministerstwa przemysłu i handlu powołany został Manolescu Strunga, przebywający obecnie zagranicą.

Dziś wieczorem członkowie nowego gabinetu złożyli w Sinai przysięgę królowi.

Opinje prasy zagranicznej o przesileniu rządowem w Rumunji.

Prasa zagraniczna obszernie zajmuje się sprawą przesilenia rządowego w Rumunji. Przeważa opinja, że kryzys gabinetowy miał swe źródło w niezadowoleniu króla Karola i premjera Tatarescu z poczynań min. spraw zagranicznych Titulescu w Genewie. Znane jest nieprzychylne stanowisko jakie zajął min. Titulescu w odniesieniu do wystąpienia min. Becka. Cała Rumunja solidaryzowała się z poczynaniami Polski, bo leży to w jej interesie, a pozatem rząd rumuński dąży do utrzymania sojuszu polsko-rumuńskiego za wszelką cenę. Min. Titulescu zbytnio ulegał wpływom Barthou, którego polityka przyczynia się do oddalania się stopniowego od Francji wszystkich jej sojuszników.

Konferencja Starostów woj. pomorskiego.

TORUŃ. W ub. wtorek dn. 2 paźdz. b. r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego pod przewodnictwem p. Wojewody Kirtiklisa odbyła się konferencja z udziałem wszystkich starostów powiatowych Pomorza. Przedmiotem obrad były sprawy: gospodarcze, samorządowe i administracyjne. We wspomnianej konferencji wziął udział również p. generał Pasławski. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Wojewoda korzystając z obecności p. generała Pasławskiego, zwrócił się doń z krótkiem przemówieniem, w którem podniósł wielkie jego zasługi, położone w pracy nad obronnością Pomorza oraz w pracy nad rozwojem społecznych organizacyj wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W odpowiedzi p. generał Pasławski nadmienił, iż pomyślny wynik swych prac zawdzięcza w wielkiej mierze życzliwemu współdziałaniu przedewszystkiem ze strony społeczeństwa, jak również ze strony władz administracyjnych, przyczem p. generał wyraził żal z powodu niemożności kontynuowania dalszego rozpoczętych prac, a to z racji objęcia nowego stanowiska.

Węgry, Polska i Włochy.

WIEDEŃ. Pat. Korespondent budapeszteński „Neues Wiener Tageblatt" zapewnia w artykule pod tytułem „Węgry, Polska i Włochy", że podróż warszawska premjera Goembesa nie pozostaje w żadnym związku ze stosunkami polsko-niemieckiemi.

Polityka zagraniczna Węgier nie doznała i nie dozna na czas dłuższy żadnych odchyleń. Idzie ona po linji Rzym-Wiedeń mimo, że ze strony niemieckiej czynione są bezkuteczne wysiłki, wywołane choćby pozorną zmianą kursu. Wycieczka myśliwska von Papena dała dowód do różnyc niemiłych pogłosek. Korespondent wywodzi dalej, że celem podróży Goembesa do Warszawy jest przedewszystkiem porozumienie gospodarcze między Węgrami a Polską. Planowane jest zawarcie układu kontyngentowego. Węgry sprowadzałyby chętnie węgiel polski, gdyby Czeczosłowacja nie utrudniała transportu. Obecnie Węgry sprowadzają węgiel z Niemiec, muszą jednak do tego dopłacać. Węgrom należy się od Niemiec 37 miljonów sparmarek.

Premjer Goembes po wizycie warszawskiej pojedzie do Rzymu. Czy droga ta będzie oznaczała unję polityczną Warszawa—Budapeszt—Rzym jest zagadką przyszłości. W każdym razie rokowania polsko-węgierskie nie mogły być żadną miarą inspirowane przez Berlin.

„Osservatore Romano" o stanowisku Polski.

CITA DEL VATICANO, 3. 10. „Osservatore Romano", komentując stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego, stwierdza, że projekt francuski jest obecnie bardziej, niż kiedykolwiek daleki od urzeczywistnienia. Zdaniem organu watykańskiego tryumfalne przyjęcie zgotowane ministrowi Beckowi po jego powrocie do Warszawy, jest dowodem, że żądania delegacji polskiej w Genewie mają za sobą polską opinję publiczną.

Wywody swe kończy dziennik watykański uwagą, że odmowa współ pracy z organami Ligi Narodów w sprawie ochrony mniejszości oraz silne zastrzeżenia w sprawie paktu wschodniego charakteryzują dzisiejsze wytyczne polityki zagranicznej Polski która wywiera wpływ decydujący na całą politykę wschodniej Europy.

Czesi w dalszym ciągu maltretują polaków.

MORAWA OSTRAWA PAT. Z niedzieli na poniedziałek powracali z jubileuszu szkoły wydziałowej w Cieszynie czeskim do polskiego Cieszyna inspektor szkoły i prezes Macierzy i dr. Jan Szczytowski, lekarz szpitala kolejowego obaj z Cieszyna polskiego. W drodze zauważyli oni. że policjanci czesci maltretowali trzech mężczyzn, mówiących po polsku, a w szczególności jednego z nich policjant bił pięścią po karku. Jak się później okazało, bitymi byli Edward Wojda, Franciszek Sikomarz i Werner wszyscy z Cieszyna polskiego. Dr. Szczytowski zwrócił się w sposób grzeczny uwagę, że nie należy bić aresztowanych. Wystąpienie Dr. Szczytowskiego spowodowało aresztowanie go przez policjantów którzy również zaaresztowali insp. Dobrowolskiego przyczem w drodze do urzędu policyjnego jeden z policjantów uderzył insp. Dobrowolskiego pięścią w głowę i plecy. W dniu 1 bm. konsul generalny Rzpolitej w Morawskiej Ostrawie p. Halkomme zarządał od urzędu policyjnego w czeskim Cieszynie wyjaśnienia powodu aresztowania obywateli polskich. Zakomunikowano mu, że jest to drobna sprawa i że p. Dobrowolski i Szczytowski zostali wypuszczeni na wolność pod warunkiem zgłoszenia się do sądu na wezwanie, zaś trzech pozostałych przekazano do sądu powiatowego w czeskim Cieszynie. Na skutek dalszej interwencji konsul generalny uzyskał możność widzenia się z aresztowanymi w dniu dzisiejszym w obecności sędziego śledczego.

Interwencja posła Rzplitej w Pradze.

PRAGA. Poseł Rzplitej w Pradze dr. Grzybowski interwenjował u czechosłowackiego ministra spraw zagr. Benesza w sprawie aresztowanych i maltretowanych obywateli polskich w czeskim Cieszynie. W wyniku interwencji ustalono, że bez przerwania normalnego biegu postępowania sądowego pozostający w areszcie zapobiegawczym obywatele polscy zostaną natychmiast zwolnieni. Rząd czechosłowacki zarządził natychmiastowe dochodzenie, mające na celu ustalenie winy i odpowiedzialności funkcjonarjuszy policji miejskiej w Cieszynie.

Podział powiatu lubawskiego na gromady.

W numerze 19 Dziennika Urzędowego Województwa Pomorskiego ukazało się rozporządzenie Wojewody Pomorskiego o podziale powiatu lubawskiego na gromady. Rozporządzenie to znosi cały szereg dotychczasowych gmin i obszarów dworskich, przyłączając je do sąsiednich gromad większych i tworzy w ten sposób nowe jednostki administracyjne — gromady, jako najniższe komorki aparatu państwowego. Ponieważ zmiany te są dość znaczne a jednak nie wszystkim znane, podajemy poniżej treść omawianego rozporządzenia:

§ 2. Ustala się następujący podział obszaru gmin wiejskich w powiecie lubawskim na gromady:

1) gmina Grodziczno dzieli się na 7 gromad a mianowicie: a) Grodziczno, b) Kuligi, c) Linowiec wieś i obsz. dw., d) Lorki, e) Montowo wieś i obszary dw. Katlewo, Montowo, f) Nowe Grodziczno, g) Zajączkowo wieś i obsz. dworski Jakóbkowo.

2) gmina Gryźliny dzieli się na 8 gromad, a mianowicie: a) Bagno, b) Chrośle, c) Gryźliny, d) Jamielnik i obszar dw. Studa, e) Lekarty, f) Nowydwór, g) Radomno wieś i obsz. dworskie Radomno, Ruda, h) Skarlin.

3) gmina Krotoszyny dzieli się na 6 gromad a mianowicie: a) Bielice, obejmujące obszary dworskie Bielice, Cztery Włóki, Krotoszyny, b) Czachówki, obejmująca obsz. dw. Buczek, Czachówki, c) Fitowo, d) Krotoszyny wieś i część obsz. dw. Łąkorz, e) Szwarcenowo wieś i obsz. dw. Wielka Wólka, f) Wonna wieś i obsz. dw.

4) gmina Kurzętnik dzieli się na 6 gromad, a mianowicie: a) Bratuszewo, b) Krzemieniewo, c) Kurzętnik wieś i obsz. dw. Taborowizna, d) Lipowiec, e) Nielbark, f) Niem. Brzozie.

5) gmina Lubawa dzieli się na 9 gromad, a mianowicie: a) Byszwałd, Raczek, b) Fijewo, c) Lusy, d) Ludwichowo i Łążek, e) Mortęgi wieś i obsz. dw., f) Rakowice wieś i obsz. dw., g) Sampława wieś i obsz. dworski Rodzone, h) Targowisko, i) Tuszewo.

6) gmina Łąkorz dzieli się na 8 gromad, a mianowicie: a) Lipinki wieś i obsz. dw. Wardęgowo, b) Łąkorz i Gaj wsi, Łąkorek i Łąkorz obszary dw., c) Mierzyn, d) Osetno, e) Ostrowite obsz. dw., f) Rywałdzik, g) Sędzice i Babalice obszary dworskie, h) Sumin.

7) gmina Marzęcice dzieli się na 9 gromad, a mianowicie: a) Kamionka, b) Małe Bałówki, c) Marzęcice, d) Mikołajki, e) Otremba, f) Tereszewo wieś i obsz. dw. Mścin, g) Tomaszewo i Borek-Królewski, h) Wawrowice, i) Wielkie Bałówki i Wielka Osówka.

8) gmina Mroczno dzieli się na 5 gromad, a mianowicie: a) Boleszyn, b) Kowaliki, c) Mroczenko, d) Mroczno, e) Sugajenko.

9) gmina Nowemiasto dzieli się na 5 gromad, a mianowicie: a) Bratjan i Kaczek, b) Gwiździny wieś i obsz. dw., c) Nawra, d) Tylice i Tyliczki, e) Wielkie Pacółtowo.

10) gmina Prątnica dzieli się na 11 gromad a mianowicie: a) Czerlin, b) Gutowo, c) Lubstynek, d) Łążyń, e) Omule, f) Prątnica, g) Rumienica, h) Szczepankowo, i) Swiniarc, j) Zotowo wieś i Lubstyn obsz. dw., k) Zwiniarz.

11) gmina Rożental dzieli się na 7 gromad, a mianowicie: a) Gierłoż-Polska obsz. dw., b) Grabowo, c) Kazanice, d) Pomierki, e) Rożental, f) Wałdyki i Zakurzewo, g) Zielkowo wieś i obszar dworski Gierłoż.

Niech do samorządu gminnego wejdą ludzie uczciwi.

Stoimy w przededniu wyborów do rad gromadzkich. Są one już zarządzone i odbędą się niewątpliwie jeszcze w bieżącym miesiącu. Wybierać będziemy radnych gromadzkich, którzy znów wybierać będą wszystkie inne stopnie samorządu terytorjalnego. Dlatego więc wybory te są tak ważne, że od nich zależyć będzie skład rad gminnych, zarządów gminnych, rad powiatowych, wydziałów powiatowych i t. d. Musimy się więc dobrze nad tem zastanowić, kogo wybierać. Zgadzamy się chyba wszyscy w tem, że muszą to być przedewszystkiem ludzie. którym pod względem moralnym i etycznym nic zarzucić nie można. Nie możemy więc wybierać oszustów i złodzieji, którzy dopuszczeni do gospodarki groszem publicznym, snadnie skłonności swoje mogliby ujawnić również w gospodarce publicznej.

Wymaganie to nie jest jednak jedynem. Radni gromadcy powinni pozatem być ludźmi światłymi, ludźmi. których gospodarka dobrem publicznem interesuje. Jaki bowiem będzie pożytek z radnego, który na posiedzenia nie przychodzi, którego taki czy inny stan dróg czy szkoły nie interesuje? Taki radny jest raczej przeszkodą w należytej organizacji gromady czy gminy; zawsze bowiem skory do narzekań i utyskiwań, sam nie dołoży ręki do polepszenia istniejących braków. To też wybierać nie możemy ludzi, którego cały dotychczasowy żywot nacechowany był sobkostwem i samolubstwem. Praca w szerszem kole, w dotychczasowym samorządzie, praca w pożytecznych organizacjach jak Kółka Rolnicze, Straż Pożarna, w organizacjach P. W. powinna być wskazaniem, kogo wybrać do rady gromadzkiej. Ten warunek jest chyba zrozumiały i musi być powszechny. Drugiem naszem hasłem więc jest: Wybierajmy ludzi światłych.

A teraz dochodzimy do warunku trzeciego. Samorząd jest dziedziną spraw, których administrację państwo odstąpiło miejscowej ludności i jej organom, wyposażając je we władzę która właściwie należy do państwa.

Wynika stąd, że samorząd bez pomocy państwa istnieć nie może. Państwo bowiem daje mu środki materjalne, państwo wyposaża go we władzę, państwo zakreśla mu ramy działania a wreszcie państwo przez swe organy wykonawcze daje mu gwarancję sprawnego funkcjonowania. Radni gromadcy, których będziemy wybierali prawdę tę muszą uznawać. Radni gromadcy muszą być lojalni wobec państwa, które ich na tem stanowisku toleruje i do współpracy w wykonywaniu zadań publicznych dopuszcza. To jest nasz trzeci warunek. Nie możemy dopuścić, by w radach gromadzkich siedzieli ludzie, których głównem zadaniem będzie utrudnianie pracy władzom państwowym i którzy na każdym kroku władze te obrzucać będą stekiem wyzwisk, insynuacyj i obelg. Jest rzeczą słuszną wymagać by radny gromadzki odnosił się do swych władz państwowych z zaufaniem, z lojalnością i z sumieniem dobrego obywatela. I ten warunek jest chyba zrozumiały.

Z takiemi hasłami idziemy do wyborów rad gromadzkich. Olbrzymia większość ludności powiatu lubawskiego stoi również na tem stanowisku. I jest w tym zgodnym akordzie dużo radości, jest w tem zadatek, że jednak w nas wszystkich bije czyste serce polskie i przywiązanie do własnego państwa i narodu. Świetlanego tego obrazu nie powinny nam przyćmiewać usiłowania grupki warchołów, prowadzonej niestety przez człowieka, którego zadaniem powinno być głoszenie miłości bliźniego i zgody narodowej, usiłowania idące w kierunku rozbicia jednolitego poglądu na istotę samorządu terytorjalnego i negowania konieczności jedności narodowej. Usiłowania te, wierzymy, rozbijają się o twardy front serc pomorskich i przystąpiwszy z godnością do nadchodzących wyborów warchołom tym pokażemy, że czasy ich dyktatorskiego stanowiska się skończyły. Zrobimy to, jeżeli w zgodzie i harmonji wybierzemy radnych, odpowiadających naszym trzem warunkom.

Kronika.

Nowemiasto dnia. 5 października 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Placyda m.
Jutro: Brunona w.
Niedziela: M. B. Różańcowej
Dziś: Wschód słońca o godz. 5.36.
„ Zachód słońca o godz. 5.18.

Osobiste.

Nowemiasto. W dniu 4 października rb. powiat. lekarz weteryn. p. Kozłowski rozpoczął 14 dniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności zastępować go będzie powiat. lekarz weteryn. p. Pałąk z Działdowa. Zgłoszenia w sprawach urzędowych należy składać w Starostwie w Nowemmieście.

Jakie podatki należy płacić w październiku.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w październiku rb. płatne są następujące podatki:

1) do 15-go października - zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu.

2) do 15-go października — 3-cia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934.

3) do 1-go listopada — państwowy podatek dochodowy na rok 1934 przez płatników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15-go października.

4) od 15-go października do 15-go listopada — druga rata państwowego podatku gruntowego za rok 1934.

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę pracę w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tuddzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Dni nauki w szkole dokształcającej.

Nowemiasto. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego z dniem 1. października b. r. zezwoliło na utworzenie trzech klas szkoły dokształcającej. Wobec tego od tegoż czasu obowiązuje nowy rozkład dni nauki.

Początek nauki w każdy dzień o godz. 17[10]

Poniedziałek	kl. I. do godz. 18.50	
	kl. II. do godz. 19.45	
	kl. III. do godz. 18.50	
Wtorek	kl. I. do godz. 19.45	
	kl. II. do godz. 18.50	
	kl. III. do godz. 19.45	
Środa	kl. I. do godz. 19.45	
	Grupa techniczna do godz. 19.45	
Czwartek	Grupa handlowa do godz. 19.45	
Piątek	o godz. 17.10 ćwiczenia hufca szkoln.	

Grupę handlową i techniczną tworzą uczniowie klasy II. i III.

Do grupy handlowej należą: piekarze, rzeźnicy, fryzjerzy i kupcy. Do grupy technicznej pozostałe zawody. Na ćwiczenia hufca szkolnego winni uczęszczać wszyscy uczniowie o ile nie zostali zwolnieni przez lekarza. Każdy uczeń jak dotychczas, obowiązany jest przybyć w tygodniu 3 razy na naukę i raz na ćwiczenia hufca szkolnego.

Kierownictwo Szkoły prosi pp. Pracodawców o tak wczesne zwolnienie swych uczniów z pracy, aby ci mieli czas na umycie się, przebranie i punktualne przybycie do szkoły.

St. Jeliński. kierownik szkoły.

Niema sojuszu niemiecko-japońskiego.

TOKJO, 1 10. Przedstawiciel japońsk. ministerstwa spraw zagranicznych kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o rzekomym sojuszu niemiecko-japońskim, jakie ukazały się w jednem z pism francuskich. W sprawie rzekomego zaangażowania przez rząd japoński 500 rzeczoznawców niemieckich, przedstawiciel japońskiego M.S. Z. zauważył, iż dotychczas nie stwierdził wzrostu ilości obywateli niemieckich, mieszkających w Japonji. Liczba ich wynosi około 100 osób, jeżeli nie liczyć 2 czy 3 korespondentów pism niemieckich, którzy przybyli w ostatnich czasach.

Nie będzie narazie zmian w dyplomacji francuskiej.

PARYŻ 1.10. Wobec pogłosek jakoby w najbliższej przyszłości miały być dokonane przesunięcia w służbie dyplomatycznej francuskiej w związku z oczekiwanem ustąpieniem pewnej liczby ambasadorów i posłów, którzy osiągnęli granice wieku, agencja Havasa komunikuje, że pogłoski te są co najmniej przedwczesne.

„Kościuszko"-„Warszawa"-„Belgica".

WARSZAWA 2 10. W Wojsk. Instytucie Geograficznym ukończono obliczenia oficjalnych wyników międzynarodowych zawodów balonowych o puhar imienia Gordon-Bennetta.

W świetle tych wyników obliczonych dokładnie przez fachowców Wojskowego Instytutu Geograficznego, zestawienie przedstawia się jak następuje:

Klasyfikacja.

Na pierwszem miejscu jest balon polski „Kościuszko" kpt. Hynek i por. Pomaski. Przebył on w linji powietrznej od Warszawy 1.330.80 km. Na drugiem miejscu jest „Warszawa" z załogą kpt. Zbygniew Burzyński i por. J. Zakrzewski — 1.304.76 km. Trzecie miejsce zajął ostatecznie balon belgijski „Belgica" aeronautów Deymutera i L. Boeckelbergha. Przebył on 1.172.43 km.

Czwarte miejsce zajął więc trzeci balon polski „Polonja" z załogą kpt. A. Janusza i por. I. Wawszczak, przebywszy 1.138.54 km. Na piątem miejscu jest szwajcarski „Zürich" z załogą W. Gerber i dr. E. Tilgenkamp 1.051,40km.

29

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

— To pułkownik Iredell — krzyknęła przerażona kobieta — przyszedł z tamtego świata, żeby mi robić wymówki.... Jam niewinna, przysięgam!... Idź pan i rozpraw się z Gustawem Cumnor... To on winien wszystkiemu!...

— Pani mnie bierzesz za kogo innego — rzekł Herbert — nazywam się Walrond i niedawno jestem w Carolside.

— Chryste Panie: ten głos! — szeptała staruszka, nie mogąc ochłonąć z trwogi.

Nogi pod nią drżały, usiadła na krześle, ale unikała wzroku Herberta.

— Przepraszam pana — wyjąkała na koniec oprzytomniawszy — stara już jestem i różne rzeczy plączą mi się po głowie. Kiedyście weszli, myślałam o przeszłości i sama nie wiedziałam co mówię.

— Pani oddawna już mieszkasz w Carolside? zapytał Herbert, którego serce biło jak młotem.

— Miałam lat piętnaście, kiedy mnie wzięli do zamku; dawne to czasy, pięćdziesiąt trzy lata dotąd ubiegły. Dwóch panów pochowałam, ale u Gustawa Cumnor nie służyłam. Byłam już za stara.

Herbert przypomniał ją sobie doskonale; Salomeja kochała go i pieściła, on zaś był bardzo przywiązany do swojej „niani"; przerażenie staruszki, oraz słowa bez związku, dały mu wiele do myślenia; widocznie ta kobieta wiedziała dużo rzeczy,

Po krótkiej rozmowie pożegnał ją uprzejmie i odszedł pełen nadziei; kto wie, czy nie trzymał w ręku nitki, po której miał dojść do kłębka.

Wieś rozrzucona była na wzgórzu, z którego rozległ się widok morza, błyszczącego teraz w promieniach zachodzącego słońca. Herbert postanowił skorzystać z kilku chwil wolnych i pójść na grób ojca. Kościół był niedaleko, a za nim, między skałami, leżał cmentarz. W ciągu kilku stuleci zapełnił się mogiłami i młodzieniec zaczynał tracić nadzieję, czy zdoła odszukać grób ojca, kiedy w tem spostrzegł marmurową płytę, na której wyryto napis: „Marja Iredell". Niżej wyszczono daty urodzenia i śmierci.

— Młodo zeszła z tego świata — pomyślał Herbert — miała dopiero 28 lat.

Obok tej mogiły leżał prosty kamień z napisem: "Tu spoczywają zwłoki pułkownika Herberta Iredell",

Kto był Marja Iredell? Wnosząc po roku zgonu, mogła być matką pułkownika, a dlaczego na jej grobie nie było ani jednego słowa, świadczącego o miłości i żalu rodziny? Pułkownik Iredell był siostrzeńcem starego pana Cumnor, matka jego musiała więc być Cumnor z domu. Kto był jej mężem? Co się z nim stało? Dlaczego nie było wzmianki ani o nim, ani o synu? Herbert czuł, że w tem kryje się jakaś tajemnica, ale klucz do niej mogła mieć tylko stara Salomeja Thurkill; pięćdziesiąt trzy lat temu służyła u Cumnorów, musiała więc znać Marję Iredell.

Wolnym krokiem opuścił cmentarz i zeszedłszy ze wzgórza, znalazł się w młodym lasku bukowym, należącym do dóbr Dallithwaite. Ostatnie promienie słońca złociły wysmukłe pnie buków, na których pojawiały się już pączki, pierwsza trawka wystrzelała z ziemi i w powietrzu czuć było wiosnę. Herbertowi przyszły na myśl wspaniałe krajobrazy Monitoby, bezbrzeżne stepy szmaragdową jaśniejące zielenią, barwnemi usiane kwiatami. Byłby tam jeszcze w tej chwili, gdyby nie oszustwo Edmunda Ducane, człowieka mieniącego się jego przyjacielem. Czemuż pomścić się na nim nie mógł, ukarać go za swoją krzywdę!...

Nagle z bocznej drogi wszedł mężczyzna, na widok którego krew uderzyła do głowy Herbertowi. Czy pogodna? Czyżby to on był w istocie? Stanął zdumiony, własnym oczom nie wierząc, ale w tem tamten go też spostrzegł i osłupiał.

— Walrond! wyjąkał nakoniec.

— Poznajesz mnie Edmundzie Ducane? — syknął Herbert przez zaciśnięte zęby — los chciał, żebyśmy się spotkali znowu. Mamy z sobą dawne porachunki do załatwienia, oto zadatek na tymczasem,

Wymierzył mu tak potężny policzek, że tamten padł jak długi na ziemię. Herbert ochłonął na ten widok.

(C. d. n.)

„Tydzień Szkoły Powszechnej“ Apel do Organizacyj.

Nowemiasto. Komitet obchodu „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ prosi wszystkie miejscowe Organizacje społeczno—oświatowe o wzięcie udziału w pochodzie propagandowym w dniu 8-go bm.

Zbiórka Organizacji o godz. 19,45 na dziedzińcu Szkoły Powszechnej.

Urząd Stanu Cywilnego Nowemiasto n. Drw.

za czas od 1. IX. 34. — 30. IX. 34 r.

Urodzenia: rolnik Stanisław Marchlewicz (ż) 31. VIII. 1934, robotnik Aleksy Pijaczyński (ż) 3. IX. 1934, asystent kolejowy Jan Seroczyński (m) 4. IX. 1934, niezamężna Weronika Gulczyńska (ż) 9. IX. 1934, podwórzowy Bolesław Maciejewski (m) 10. IX. 1934, robotnik Franciszek Skocki (ż) 15. IX. 1934, robotnik Juljan Domżalski (ż) 24. IX. 1934, profesor gimnazjum Jan Rożycki (m) 26. IX. 1934, mistrz fryzjerski Bronisław Tuchewicz (m) 24. IX. 1934, robotnik Antoni Lendzin (m) 27. IX. 1934, robotnik Maks Borkowski (ż) 28. IX. 1934, szewc Leon Rosławski (ż) 28. IX. 1934 r.

Zgony: Jadwiga Michalska 11 lat (1. IX. 34) Władysława z Jabłońskich Okonkowa 49 lat (5. IX. 1934), Feliks Płoski 74 lat (6. IX 1934), Jadwiga Marchlewska 77 lat 11. IX. 1934), Teresa Marjanna Grzywacz 3 1/2 miesiąca (11. IX 1934), Wincenty Stanisław Marcinkowski 5 miesięcy (15. IX. 1934), Jerzy Jan Seroczyński 2 1/2 miesiąca (17. IX. 1934), Jerzy Walenty Gretkowski 20 lat (19. IX. 1934), Agnieszka Domżalska 5 lat (20. IX. 1934), Weronika Krystyna Kowałkowska 5 miesięcy (24. IX. 1934), Jerzy Rożycki 1 dzień (27. IX. 1934 r.).

Zawarte śluby: robotnik mleczarski Maks. Ostrowski i Marjanna Kruszyńska (25. IX. 1934)

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na ostatniej rozprawie przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście. pod przewodnictwem Kier. Sądu sędz. Łazarewicza, a z oskarżenia przod. P.P. Nowackiego skazani zostali:

Bendykowa Dorota z Pol. Brzozia za sprzedaż jaj zepsutych 100,— zł.

Mówiński Miecz. i Urbański Alojzy z Mroczna, pierwszy za kradzież 6 bron, 6 mies. więzienia, drugi za paserstwo 6 mies. więzienia i 100 zł. grzywny, z zawieszeniem na 2 lata.

Skibińska Marjanna i Karaś Jan ze Skarlina za sprzedaż mięsa z zanieczyszczonego woza po 10,— zł grzywny.

Hofman Wylli z Wieldządza pow. chełmińskiego za dwukrotne przekroczenie granicy państwowej 300 zł arzywny.

Gabrjelówna Marta z Cichego, za kradzież 2 kur — 3 tygodnie aresztu.

Kozicki Stanisław z Mroczna za kradzież krowy — 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Górski Franciszek z Cichego i **Górski Antoni** z Tereszewa za bezprawne łowienie ryb siecią po 20.— zł grzywny.

Ruciński Bronisław i **Kwiatkowski Konstanty** obaj z Bratjana za kradzież 30 szt. skór cielęcych po 6 mies. więzienia z zawiesz. na 3 lata.

Łukaszewski Konrad z Otręby za paserstwo skradzionego roweru w Niemczech 6 m. aresztu

Zuchowski Piotr i Bronisław, obaj ze Skarlina za bezprawne łowienie ryb wendką, po 5,— zł grzywny.

Kunkowski Józef z Lekart za kradzież płaszcza damskiego. 3 tygodnie aresztu.

Stawiński Wiktor z Nowegodworu za kradzież 2 obrączek złotych, — 6 mies. wiezienia z zawieszeniem na 3 lata.

Krzemieńska Sabina z Włocławka za kradzież 30 zł gotówki na jarmarku w Nowemmieście, 1 rok więzienia bez zawieszenia, jako recydywistka trudniąca się zawodowo kradzieżami kieszonkowemi, za które była już 11 razy sądownie karana.

Z targu.

Nowemiasto. Na dzisiejszym targu (piątek) płacono za: pół kg masła 1,00—1.10 zł.; jaja za mendel 1,00., kurczaki 70 gr—1,50 zł.; kaczki 1,50 — 2,00 zł.; za marchew 5 gr, pomidory pół kg. 10 gr., cebula wiązka 5 gr., za jabłka pół kg. 10—25 gr., śliwki 35 gr., gruszki 15—30 gr, kartofle ctr. 1,60 zł,

Impreza Straży Pożarnej.

Lubawa. Tutejsza Straż Pożarna urządza w niedzielę 6 bm. przedstawienie i zabawę taneczną. Ze względu na to iż Straż Pożarna służy całemu społeczeństwu, uprasza się o poparcie powyższej imprezy. Na miejscu własny bufet obficie zaopatrzony. Czysty zysk przeznacza się na uzupełnienie instrumentów dla orkiestry Straży Pożarnej, której celem będzie w przyszłości przyczyniać się do uświetnia wszelkich obchodów i uroczystości.

Znalezienie roweru.

Lubawa. W dniu 26 ub. m. znaleziono rower męski na polu maj. Katlewo pow. lubawskiego. Rower pochodzi prawdopod. z kradzieży. Rower odstawiono do poster. P.P. w Lubawie.

Dnia 7-go bm.
Wszyscy na bal Rezerwistów!

Trudno! To już taka sprawa,
Że w niedzielę jest zabawa....
Rezerwistów — co nie miara,
Żeby się bawiła wiara.
Cały roczek pracowali,
Niechże teraz tańczą w pary.
Wszakże nato zasłużyli.
Żeby się raz zabawili.
Wszyscy im tego życzymy,
Na zabawę pośpieszymy.
Będziem tańczyć i się bawić,
Choćby przyszło frak zastawić.
Trudno! W nas już taka dusza:
Jak zagrają, to się rusza;
Raz na lewo, raz na prawo,
Byle raźno, byle żwawo,
Ktoby przybyć zaś nie raczył,
Będzie całą noc majaczył:
O zabawie, kotyljonie,
Pięknych damach tu w rejonie.

Rozpoczęcie Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Lubawa. Tydzień Szkoły Powszechnej rozpoczęto w naszym grodzie rozprzedażą nalepek okiennych w dniu 1 bm. 200 nalepek, nadesłanych tutejszemu Komitetowi, zostały rozprzedane w błyskawicznie krótkim czasie. Okazało się że możnaby było rozprzedać jeszcze przynajmniej drugą taką ilość, gdyż pary rozprzedające mogły zaopatrzyć zaledwie część chętnych nabywców. Swiadczy to o zrozumieniu przez tutejsze społeczeństwo akcji budowy szkół powszechnych i o gorliwem jej popieraniu.

We wtorek 2 bm. o godz. 12 ulicami miasta przesunął się pochód uczniów szkół powszechnych i gimnazjum. Transparentami gustownie i pomysłowo wykonanemi, domagała się dziatwa dobrych szkół, wzywając do złożenia groszy na ich budowę. Jeszcze więcej niż transparenty zachęcały twarzyczki dziecięce do zajęcia się niemi. Pochód zatrzymał się na Rynku, gdzie p. prof, Drost podał do wiadomości program Tygodnia Szkoły Powszechnej i wygłosił przemówienie, wzywając rodaków, by przez budowę szkół przyczyniali się do upowszechnienia i podniesienia oświaty, a przez to pomagali twórcy naszej niepodległości Marszałkowi Piłsudskiemu w rozbudowie mocarstwowej Polski.

Na powodzian.

Wałdyki. Tutejszy Komitet niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi uchwalił aby każdy rolnik ofiarował na powodzian przynajmniej 1 funt żyta od morga, lub odpowiednią kwotę pieniężną. Społeczeństwo przyjęło uchwałę bez sprzeciwu i złożyło na rękę p. Murzyńskiego 26 centnarów 62 funtów żyta, oraz 12,70 zł. gotówki.

Komitet składa serdeczne „Bóg zapłać“ za zebrane ofiary.

Uroczyste otwarcie świetlicy.

Lipinki. Po długich staraniach uzyskał tut. Oddział Zw. Strzel. lokal w b. ewangl. szkole, dzięki poparciu p. kuratora. W uzyskanym lokalu, jako w swej własności urządza świetlicę, której poświęcenie i otwarcie nastąpi w obecności naczelnych władz i p. Starosty pow. dnia 7 paźdz. 1934 r. o godz. 15.30 w połącz. z defiladą PW. i td.

Wieczorem po tej uroczystości odbędzie się akademja i zabawa taneczna dla obywateli i gości w lokalu p. St. Makowskiego.

Oddział posiada własną wyszkoloną orkiestrę. W międzyczasie niespodzianki.

Zarząd.

Rezolucja Związku Strzeleckiego.

Lipinki koło Jabłonowa, dnia 22. IX. 1934 r.

Na ręce Pana Starosty Pow. Lubawskiego jako reprezentanta Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przesłana została rezolucja uchwalona na walnem zebraniu tut. Związku Strzeleckiego, którą się podaje do publicznej wiadomości.

Rezolucja

Członkowie oddziału Zw. St. w Lipinkach na Walnem Zebraniu w dniu 22. września 1934, zaznajomieni z znaczeniem oświadczenia ministra p. Becka w Genewie w dniu 13. września 1934, wyrażamy P. Ministrowi jako i całemu Rządowi Marszałka Józefa Piłsudskiego miłość i uznanie za zdecydowaną obronę godności i suwerenności Narodu i Państwa tak zewnątrz jako też na forum międzynarodowem, oraz przyrzekamy pracą karną i sumienną przyczynić się do dalszej budowy mocarstwowej Państwa Polskiego.

Rząd Najjaśniejszej Rzplitej i Wódz Narodu: Niech żyją!

W imieniu Oddziału:

Leon Olszewski prezes, Jan Sadowski komendent, J. Pawłowski refl wychow., L. Grywalski sekretarz

Kradzież świni.

Linowiec. W nocy z dnia 2 na 3 bm. skradziono stróżowi nocnemu Bartłomiejowi Rożniewskiemu z Linowca świnię około 80 kgr. wartości około 40 zł. Sprawcy zabrali świnię w stanie żywym, prawdopodobnie wozem i jak wskazują ślady odjechali w stronę Grodziczna. Dochodzenia policyjne w toku.

Pożar.

Kazanice. W dniu 3. b. m. wieczorem powstał pożar w stodole u rolnika Junkra Józefa w Kazanicach. Spaliła się stodoła i stajnia, przedstawiające wartość 6.000 zł. Zabudowanie ubezpieczone było w Tow. Ubezp. Wzaj. na sumę 12.000 zł. Pożar zniszczył również 20 fur jęczmienia, 6 fur pszenicy, 8 fur owsa, 11 fur żyta, około 30 fur słomy i 1 wagę, których wartość obliczono na 3.500 zł. Dzierżawcą gospodarstwa jest Rasiński Stanisław. Przyczyn pożaru narazie nie ustalono.

Z odcinku wyborczego
Zwycięży duch jedności i zgody.

Zielkowo. Dnia 30. września odbyło się tu zebranie przedwyborcze do rady gromadzkiej z inicjatywy i pod przewodnictwem p. sołtysa Wierzbowskiego. Po przeprowadzonej dyskusji ustalono jedną wspólną listę złożoną z 16 radnych i 16 zastępców. Lista zestała jednogłośnie przyjęta.

Na liście znaleźli się ludzie obowiązku i pracy z powszechnie szanowanym prezesem Kółka Rolniczego p. Alfonsem Wierzbowskim na czele.

Rakowice. Dnia 30. września odbyło się tu przy udziale około 40 osób, zebranie przedwyborcze do rady gromadzkiej z inicjatywy Kier. Urzędu Celnego p. Dereżewskiego. Osiedli rolnicy, osadnicy i robotnicy w harmonji i zgodnie radzili o sprawie gromady. Jednogłośnie ustalono wspólną listę kandydatów do Rady Gromadzkiej pod hasłem wspólnej pracy dla samorządu i państwa.

Rożental. Z inicjatywy p. wójta Ligmana odbyło się zebranie przedwyborcze do rady gromadzkiej przy udziale około 70 osób. Mimo prób rozbijania i jedności wieś wykazała dużą solidarność.

Ustalono listę kandydatów w liczbie 20 radnych i tychże zastępców.

Grabowo. Dnia 2 bm. odbyło się tu pod przewodnictwem p. sołtysa Majki zebranie informacyjne w sprawie wyborów do rady gromadzkiej. Zebrani wykazali duże zainteresowanie i duże zrozumienie dla spraw samorządowych. Postanowiono iść do wyborów pod hasłem jedności i zgody.

Wawrowice. Akcję wyborczą do rady gromadzkiej wzięli w swoje ręce prezes Kółka Rolniczego p. Mróz i sołtys p. Miąskowski. Gromada odrzucając partyjnictwo i politykę postanowiła iść do wyborów wspólną listą dla dobra samorządu i państwa.

Z dalszych stron.

Na złodzieju czopka gore!

Brodnica PAT. W Czystobłotach małorolny Narodzonek Władysław spotkał przypadkowo dwóch osobników, którzy uprowadzali świnię, skradzoną Czarnockiemu. Osobnicy ci byli mniemania, że Narodzonek chce ich przytrzymać. Jeden z nich wydobył rewolwer i oddał do Narodzonka dwa strzały, raniąc go w policzek i udo. Po oddaniu strzałów sprawcy zbiegli, pozostawiając na miejscu ukradzoną świnię. Rany postrzałowe nie zagrażają życiu Narodzonka.

Skazanie defraudanta.

Toruń. 3. 10. Przed Sądem Okręgowym w Toruniu, stanął urzędnik Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia Kiedrzyński który jako główny buchhalter Kasy zdefraudował 6.340 zł. Oskarżony przyznał się do defraudacji, tłumacząc się, że zmusiło go do tego ciężkie położenie materjalne. Po przesłuchaniu świadków, Sąd skazał Kiedrzyńkiego na 3 i pół roku więzienia.

Walne zebranie Pom. Zw. Przeds. Autobusowych.

Toruń. W dniu 24 września br. odbyło się w Toruniu w Hotelu „Trzy Korony“ Nadzwyczajne Walne Zebranie Pomorskiego Związku Przedsiębiorstw Autobusowych, jednoczącego właścicieli linji autobusowych i towarowych.

Omówiono działalność organizacji, odgrywającej dziś już doniosłą rolę w rodzaju komunikacji na terenie naszego województwa. Na wniosek prezesa postanowiono dobrowolnie opodatkować się na rzecz powodzian, przyjęto również wniosek, aby umundurować szoferów i konduktorów autobusowych. Po 5-cio godzinnych obradach przewodniczący zamknął zebranie, w którem brało udział około 50 członków Związku.

Smiertelne przejechanie przez samochód.

STAROGARD. Na szosie chojnickiej w odległości 3 i pół klm. od Starogardu prowadzący auto Kuxman Henryk, obywatel niemiecki, zam. w Bilefeld (Niemcy) najechał na przejeżdziającego na rowerze Zarembę Aleksandra lat 45 z Bytonji pow. Starogard. Wskutek wypadku Zaremba poniósł śmierć na miejscu auto zostało rozbite o przydrożne drzewo, zaś Kuxman i jego żona wyszli bez szwanku. Zwłoki odwieziono do szpitala w Starogardzie Kuxmannów zaś zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. Winę wypadku ponosi prawdopodobnie Kuxman. Dochodzenie w toku.

Niezwykła odwaga lotnika:

MOSKWA. Na zlocie szybowców Koktebel na Krymie rosyjski pilot Anochin dokonał niezwykłego eksperymentu. Odczepiwszy szybowiec od samolotu na wysokość 5.500 m. lotnik spadał niemal pionowo do wysokości 1500 m. z szybkością 220 km. na godzinę, poczem rozmyślnie odłamał skrzydła szybowca, spadał przez jakiś czas z kabiną, wreszcie odpiął rzemienie, któremi był przymocowany i szczęśliwie wylądował ze spadochronem.

Dar społeczeństwa węgierskiego dla powodzian.

WARSZAWA. W lokalu Ogólnopolskiego Komitetu pomocy Ofiarom Powodzi odbyło się uroczyste przekazanie przez delegację węgierską listu przewozowego na 10 wagonów pszenicy, jako daru społeczeństwa węgierskiego, zwłaszcza rolników węgierskich na rzecz powodzian.

Podczas przekazania listu przewozowego przemówienie wygłosił hr. Karol Szechenyi, odpowiedział inż. Klarner.

Prezes Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom powodzi dr. Stefan Hubicki z powodu nagłej choroby udziału w akcie tym nie mógł w z i ą ć.

Sto tysięcy bezrobotnych umiera z głodu w Japonji.

MOSKWA 30 9. Ulewne deszcze, które rozpoczęły się znowu w Japonji, pogorszyły poważnie sytuację. 100.000 osób z Osaka znalazło się bez dachu nad głową. Obecnie na skutek katastrofalnego tajfunu znaleźli się oni jeszcze w gorszej sytuacji.

Agencja Sinbunrenen donosi, że minister wojny Haiashi w najbliższych dniach wyjeżdża do Japonji zachodniej dla zaznajomienia się z sytuacją w rejonie dotkniętym tajfunem. W związku z sytuacją wewnętrzną w Japonji premjer japoński zgodził się zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu w końcu października dla omówienia odbudowy kraju.

70-lecie Międzynarodówki.

MOSKWA. Pat. 70-lecie Międzynarodówki obchodzono w Moskwie b. uroczyście. Na pierwszej stronie „Prawdy“ widnieje wielkie hasło: „Komintern pod kierownictwem Stalina poprowadzi proletarjat wszystkich krajów do zwycięstwa światowej rewolucji komunistycznej“. W ten sposób organ partji komunistycznej stwierdził oficjalnie stalinowskie kierownictwo Kominternem. Bezpośrednio pod tem hasłem wydrukowano sprawozdanie z mowy kom. Litwinowa w Genewie o konieczności zwołania Konferencji Rozbrojeniowej.

Powieszenie szpiega.

RÓWNE 3 10. W Równem, został wykonany wyrok na skazanym przed dwoma dniami na karę śmierci przez powieszenie Iwanie Markiewiczu, który uprawiał szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Obrona zwróciła się do P. Prezydenta Rzplitej, z prośbą o ułaskawienie, jednakże P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

W Portugalji przygotowano rewolucję.

LIZBONA 30. września Policja portugalska wraz z policją hiszpańską ustaliła że emigranci portugalscy w Madrycie utworzyli komitet, którego zadaniem było przygotowanie rewolucji w Portugalji. Wybuch rewolucji nastąpić miał w nocy z 3 na 4 października, W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Program Radjowy.

Warszawa – sobota 6. X.

6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu z Warszawy. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Pol. 12,10 Koncert 13,00 Dziennik poł, 13,05 Zespoły revellersów 15,30 Wiad. o eksp. pol. 15,35 Przegląd giełd. 15,45 Nowości 16,3ó Słuchowisko dla dzieci 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Br. 17,50 Dom i rodzina 18,00 Przegl. roln. 18,10 Zycie kultur. 18.15 Utwory 18,45 Zułów 19,00 Koncert 19,20 Odczyt z Lwowa 19,30 Utwory skrzypc. 19,45 Progr. na dz. nast. 19,50 Wiad. sport. 20,00 Muzyka 20.45 Dzien. wiecz. 20,55 Jak prac. w Pol, 21,00 Recital fort. 21,45 Teatr rom. 22,00 Koncert 22,15 Muz. tan. 23,00 Wiad. met. 23,o5 Muzyka lekka 23,35 Loża szyderców 24,oo–1,oo Muzyka tan.

Warszawa – niedziela 7. X.

8,30 Audycja poranna 8,30 Sygnał czasu 8,52 Muzyka 9,oo Dz. por. 9,10 Chwilka pań 9,30 Tr. z Bochni 12,oo Hejnał 12,o3 Wiadom. met. 12,15 Por. muz. 13,oo Wakacje 13,15 D. c, kon. 14oo Muz. 15,oo Pog, z Wilna 15,15 Pieśni 15,25 Prz, rynk, 15,35 D. c. piesni 15,45 Por weter 16oo Dysputa 15,20 Recital 16,45 Jurek na turn lotn. 17oo Muz. 17,5o Książka i wiedza 18oo Teatr wyobr. 18,45 Zoln, obyw. 19oo Koncert 19,45 Pr. wa dz. nast. 19,5o Felj. akt. 2o,45 Koncert 2o,45 Dziennik wiecz. 2o,55 Jak prac, w Pol 21 oo Na wesoł, lwowe. fali 21.45 Wiadom sport 22oo Skrz poczt 22,15 Koncert 22,3o Transkrypeje utw, 23,oo Wiadom. met, 23,o5–23,3o Muzyka tan,

Warszawa – poniedziałek 8. X.

6,45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Muzyka 13oo Dzien poł 13.o5 Tańce 15,3o Wiad o eks pol 15,45 Report muz 16,45 Lekcje jez. niem. 10oo Recital skrzyp. 17,25 Skrz. poczt. 17,35 Piosenki 17,50 Pogadanka 18oo Skrz. poczt 18,lo Zycie kultur. 18,15 Muzyka 18,45 Jak spędz. moje wak. 19oo Aud strzelecka 19,25 Chwilka harc. 19,3o Dzielni kierownicy 19,45 Progr na dz nast 19,5o Wiad. sportowe 2o,45 Dz wiecz 21oo Recital fort 21,45 Odczyt 22oo Koncert 22,15 Muz tan 23oo Wiad meteor 23,o5–23,30 D c. muzyki tan,

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 4. X. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 – 17,75
Pszenica	18,00 – 18,50
Jęczmień browarowy	21,00 – 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 – 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 – 19,25
Owies	18,00 – 182 5
Otręby żytnie	11,75 – 12,75
Otręby pszenne (grube)	10,50 – 11,00
Otręby (średnie)	12,00 – 12,25
Gorczyca	48,00 – 50,00
Groch Viktorja.	41,00 – 45,00
Groch Folgiera	32,00 – 35,00
Łubin niebieski	00,00 – 00,00
Łubin żółty	00,00 – 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 4. 10 1934 za

dolary amerykańskie	5.24–5,25	funty szterlingów	26,02
franki szwajcarskie	172,07	franki francuskie	34,76
guldeny gdańskie	172,44	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	357,00		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

Dodatek Rolniczy

Użytkowanie popiołu.

W każdem gospodarstwie popiołu się sporo znajdzie, a skrzętny gospodarz winien go gromadzić.

Popiół drzewny odróżniamy, jako pochodzący z drzew iglastych i liściastych. Popiół z drzew liściastych ma więcej o 1/3 kwasu fosforowego i azotu niż z drzew iglastych. Najlepszy jest popiół z pnia, gorszy z gałęzi lub korzeni. Popiół drzewny jest dobrym nawozem pod wielkie uprawne rośliny na polach i łąkach, bo po jego zastosowaniu rosną nietylko lepsze trawy, ale zwiększa się porost roślin strączkowych. Od popiołu drzewnego ginie mech, zwłaszcza jeżeli nim obsypano rośliny na wilgotno. Poleca się siać popiół na zamszone, kwaśne łąki, gdyż oprócz tego że tępi mech, zarazem i odkwasza łąkę. Działanie popiołu dopiero wtenczas jest widoczne, gdy zawarte w nim sole rozpuszczą się i zostaną pobrane przez rośliny. Praktyczni ogrodnicy polecają nawozić popiołem szczypiorek, cebulę, pietruszkę, buraki, marchew, kapustę, pomidory i ogórki. Popiół rozrzuca się albo przed siewem roślin, albo w czasie ich wzrostu pomiędzy rzędy, a potem podczas motyczenia mieszany z ziemią. Popiół ze słomy i chwastów i innych roślin działa tak, jak drzewny.

Część zasadową popiołu (ług) można użyć do fabrykacji mydła i wprost do prania, a pozostały po wyługowaniu popiół może być jeszcze użyty jako nawóz, choć wtedy działanie jego jest już mniej skuteczne. Ług do prania przyrządza się w następujący sposób: Zimny popiół wsypany do worka, umieszczonego nad dużem naczyniem, zlewa się wrzącą wodą. W wyciekającej wodzie będzie ów ług rozpuszczony. Trzeba jednak poczekać, aż mętny odwar się ustoi i zlać czysty roztwór z nad osadu. Można zrobić inaczej: nasypać popiołu do szczelnego naczynia, zlać po wrzącą wodą i przez parę minut mieszać. Niema obawy, żeby ług był za silny, gdyż wskutek kilkakrotnego późniejszego płókania bielizny w wodzie, nadmiar ługu zostanie wypłukany. Najlepszy ług otrzymuje się z popiołu drzewa bukowego.

Doskonale można przechować wędliny, w ługu w następujący sposób: na dno drewnianego naczynia np. szafla, beczki i t. d. sypie się warstwę przesianego popiołu drzewnego (najlepiej bukowego) conajmniej na 2 palce grubo. Wędliny szczelnie się obwija w papier i układa tak, żeby nie dotykały boków naczynia. Zasypuje się je całkowicie popiołem i kładzie następną warstwę. Ostatnią górną warstwę daje się najgrubszą. Przy takiem przechowaniu niema obawy, ażeby jakakolwiek mucha wychodowała w mięsie swoje larwy.

Popiół torfowy jest gorszy od drzewnego, chociaż jeszcze może być użyty jako nawóz. Zawiera 10—50 proc. wapna 1—2 proc. kwasu fosforowego, a potem zaledwie ½—1 proc. Im popiół z fosforu bielszy, tem ma większą wartość nawozową. Wartość popiołu fos[illegible] zależy również i od zawartej w nim siarki. Im miej siarki, tem wartość popiołu większa.

Torf palący się czystym, żółtym płomieniem, daje lepszy popiół, niż palący się niebieskawo, zwłaszcza jeżeli się zeń wydziela zapach podobny do zgniłych jaj, torf taki zawiera zawsze siarkę i bezpośrednio do nawożenia roślin nie powinien być używany, lecz wpierw skompostowany. Przy czestem przerabianiu w kupie kompostowej trucizny siarkowe pod działaniem powietrza unieszkodliwiają się. Podobnie czerwono zabarwiony popiół, zawierający szkodliwe dla roślin niedotlenki żelaza, dopiero pod wpływem dostępu powietrza utleniającego, zatraca szkodliwe własności. Utleniony popiół torfowy działa gorzej od drzewnego. Wapno z popiołu torfowego działa czasem tak, jak wapno palone, a w innych wypadkach jak gips.

Popiół z węgla kamiennego jest najmniej wart jako nawóz roślinny, zawiera bowiem w sobie tylko bardzo małe ilości kwasu fosforowego, ale zarazem i niewielką ilość związków siarki. Na lekkie ziemie jest szkodliwy, bo je zanadto wysusza, natomiast może być użyty na ziemie ciężkie, gdzie działa spulchniająco.

Popiół z węgla brunatnego rzadko się u nas spotyka. Im węgiel brunatny starszy, tem popiół z niego zbliża się bardziej do popiołu z węgla kamiennego, a im młodszy, tem bliższy torfu. Zawiera w swym składzie mało potasu i kwasu fosforowego, a zaledwie do 16 procent wapna, czyli jako pokarm niewiele wart, polewany gnojówką i często przekopywany lepiej się utlenia, a równocześnie wzbogacony w związki amonjakalne z gnojówki, będzie dobrym nawozem zwłaszcza na łąki i niestrączkowe rośliny pastewne.

Popiół tytoniowy, tj. z papierosów i cygar stale się u nas marnuje i tylko tam bywa wykorzystany, gdzie śmiecie domowe są kompostowane. Tam gdzie jest nałogowych palaczy tytoniu sporo tego popiołu można uciułać w popielniczkach i innych miejscach. Popiół tytoniowy zawiera średnio 18-19 proc. potasu 26,46 pr. wapna, 2,8 proc. fosforu żelaza, a z innych pokarmów roślinnych niewiele. Zagranicą ogrodnicy kwieciarze przekonali się, że nawożenie tym popiołem pobudza rozwój kwiatów i może być używany albo do wymieszania z ziemią albo jako ług rozpuszczalny w wodzie.

W ogólności tylko popioły drzewne można bezpośrednio stosować pod rośliny a wszelkie inne należy wpierw kompostować.

Bądź cobądź jednak wszystkie popioły zawierają w sobie tyle pokarmów roślinnych, że niepowinny się marnować, lecz wprost lub po skompostowaniu, winny być używane na nawóz.

Skrzynka pocztowa.

Pyt. W sprawie zasiłku pogrzebowego oraz ubezpieczenia inwalidzkiego robotników rolnych.

Odp. Ustawa o ubezpieczeniu społecznem określając świadczedia udzielane pracownikom rolnym przez pracodawców rolnych nie przewiduje wypłacania zasiłku pogrzebowego rodzinie zmarłego ordynarjusza, o ile indywidualne i zbiorowe umowy nie zawierają dla pracowników rolnych korzystniejszych postanowień.

W sprawie ubezpieczenia inwalidzkiego wobec nieunormowania tego działu ubezpieczeń przez ustawodawstwo polskie okowiązuje jeszcze niemiecka ordynacja ubezpieczeniowa z dnia 19. 7. 1911 r. która skreśla obywiązek płacenia składki inwalidzkiej za każdy okres choćby przepracowano tylko ½ lub ¾ dnia w danym tygodniu, jednakże o ile w ciągu roku przepracowano łącznie nie więcej niż 50 dni może nastąpić ale tylko na wniosek, zwolnienia od tego obowiązku.

Pyt. W sprawie udzielania świadczeń przez pracodawców rolnych na wypadek choroby oraz w sprawie opieki nad niezdolnymi do pracy.

Odp. Pracodawcy rolni obowiązani są do udzielania swym pracownikom następujących świadczeń:

1) Opłacać w całości koszty leczenia szpitalnego oraz 90% kosztów związanych z pomocą lekarską, z wyłączeniem zabiegów techniczno-dentystycznych i 90 procent kosztów lekarstw i środków opatrunkowych, nie dłużej jednak, niż przez 26 tygodni w poszczególnym wypadku choroby.

2) Udzielać zasiłków w wysokości i pełnych naturalij, ustalonych jako wynagrodzenie w umowach, od dnia stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby, nie wyłączając niedzieli i świąt, nie dłużej jednak niż przez dwadzieścia sześć tygodni. Jeżeli w pewnych okresach korzystania z pomocy leczniczej pracownik nie pobierał zasiłku chorobowego pomoc ta przedłuża się aż do wyczerpania okresu zasiłkowego.

Obowiązek sprawowania opieki społecznej nad niezdolnymi do pracy ciąży, o ile chodzi o opiekę pozazakładową, na gminach wiejskich i miastach, a o ile o opiekę zakładową — na związkach komunalnych powiatowych. W każdej gminie wiejskiej powinien być ustanowiony co najmniej jeden opiekun społeczny, którego obowiązkiem jest czuwanie, by osobom potrzebującym pomocy była udzielana opieka w granicach obowiązujących przepisów.

Prawo do trwałej opieki ze strony gminy nabywają obywatele Rzeczypospolitej Polskiej przez conajmniej roczny pobyt w gminie.

Pyt. Czy można i w jaki sposób dojść do tego, aby krowy cieliły się w jesieni. Może jest odpowiednie na to lekarstwo?

Odp. Aby krowy cieliły się na jesieni, należy pierwszy raz jałowice dopuścić nawet w miesiącach styczniu i lutym. Po pierwszem cieleniu zawsze dopuszczać buhaje do krów po 8 — 10 tygodniach od dnia ocielenia. U krów starszych miezawsze się uda w jednym roku przejść na prawidłowe cielenie, czasem wypadnie parę faz na to czekać. Gdy krowa np. ocieli się w marcu, kwietniu, a latuje w maju, czerwcu, czekamy 2, 3 okresy latowania. Gdy krowa nie objawia popędu, zmuszamy ją buhajem. Przymuszona krowa odstanowi się prawie zawsze, gdy buhaj jest sprawny, a krowa w niezłym stanie mięśności.

Do Organizacji Młodzieży w powiecie.

Siedem lat ubiegłych organizuje Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu Zespoły Przysposobienia Rolniczego młodzieży.

W zespołach tych młodzi rolnicy przerabiają rożne tematy przechodząc poszczególne stopnie konkursu. Jest to rodzaj domowej szkoły rolniczej, gdzie młodzież Rolnicza uczy się praktycznie rolnictwa. Powiat nasz aż dotąd prym wiódł w przysposobieniu rolniczem. Pokażmy w roku, że pracować w przysposobieniu rolniczym chcemy i możemy. Organizujmy przy każdem stowarzyszeniu młodzieży przynajmiej jeden zespół przysposobienia rolniczego. Na pierwszy stopień zapisywać się mogą młodzi rolnicy i rolniczki którzy jeszcze w kunkursach nie pracowali, przyczem każdy zespół liczyć musi conajmniej 9 uczestników. Na drugi stopień zapisują się ci, którzy ukończyli pierwszy stopień.

Zespoły należy zgłaszać najpóźniej do 10 października br. do szkoły rolniczej w Brodnicy.

Dla przodowników sekcyj przewidziany jest kurs już w listopadzie br.

Bliższych informacji udzieli Biuro Tow. Rol. Pow. w Nowemmieście. Tamże można otrzymać formularze zgłoszeń. T. R. P.

Rolnicy pamiętajcie posłać synów Waszyc do Szkoły Rolniczej w Brodnicy.

Kurs rozpoczyna się 1 listopada br.

Leczenie pracowników rolnych.

Jak się dowiadujemy, została zawarta pomiędzy organizacjami rolniczemi a Zarządem Związku Lekarzy umowa, na skutek któr[illegible] opłata lekarza przy systemie ryczałtowym wy[illegible] nosi od każdego pracownika uprawnionego do korzystania pomocy leczniczej miesięcznie

0,70 zł. przy odległości do 10 klm.

0,75 zł. „ „ ponad 10 klm.

Opłatą ryczałtową objęte jest wynagrodzenie za pomoc dla członków rodzin pracowników i odszkodowania za stratę czasu.

Przy systemie jednostkowym opłata wynosi:
za poradę u lekarza 2,— zł.
„ „ telefoniczną 1,50 zł.
„ odwiedziny chorego w domu 4,— zł.
„ wyjazd nocny płaci się podwójnie.
„ stratę czasu do chorego policza się:
od 2— 5 klm. 3.— zł samochodem.
od 6—10 „ 4.— „
od 11—15 „ 6.— „ „
od 16—20 „ 8.— „ „

Przy przejazdach furmanką płaci się za zmudę czasu
od 2 do 5 klm. 3,— zł.
za każdą dalszą godzinę 4.— zł.

Zebranie Kółka Rolniczego.

Wałdyki. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. Na sebraniu załatwiono sprawy ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, oraz zamówiono wagon węgla na opał, wykorzystając w ten sposób ulgi przysługujące Kółkom. Po załatwieniu spraw administracyjnych, wygłosił kierownik szkoły p. Jutrzenka referat o przyszłych gromadach zbiorowych i gromadach. Referatu wysłuchano z zainteresowaniem. W czasie dyskusji która nastąpita po referacie dało się zauważyć, że po dokładniejszem zapoznaniu się społeczeństwa tymi sprawami zanikają stopniowo uprzedzenia jakie miano początkowo do gmin zbiorowych

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 7. X. 44 r.

Bratjan o godz.	17-tej	Prątnica o godz.	12-tej
Gier. Polska „	15-tej	Rakowice „	15-tej
Krotoszyny „	12-tej	Rożental „	16-tej
Łąkorz „	16-tej	Sumin „	16-tej
Mikołajki „	16-tej	Tylice „	17-tej
Mroczno „	12-tej	Wonna „	15-tej
N. Brzozie „	16-tej	Złotowo „	17-tej
Ostrowite „	12-tej	Zwiniarz „	11,30
Omule „	15-tej		

Ewangelja

na niedzielę dwudziestą po Świątkach

zapisana u św. Jana rozdz. 4 w. 36 - 53.

W on czas: Był jeden urzędnik dworu, którego syn chorował w Kafernaum. Usłyszawszy, że Jezus przybywa z Judei do Galilei, udał się on do Niego z prośbą, aby wybrał się w drogę, i uleczył jego syna, bo zaczyna dogorywać. Ale Jezus rzekł doń; Jeżeli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie! Panie — mówi Mu ów urzędnik, — wybierz się w drogę, nim umrze synaczek mój! Idź, — rzecze mu Jezus, — syn twój żyje! Uwierzył człowiek słowu, jakie mu dał Jezus, i poszedł. A gdy jeszcze był w drodze, zabiegli mu słudzy i donieśli mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich tedy o godzinę. w której mu się polepszyło. Wczoraj — odpowiedzieli mu, — o godzinie siódmej opuściła go gorączka. Poznał zatem ojciec, że była to godzina, w której rzekł doń Jezus: Syn twój żyje — i uwierzył on sam i cały dom jego.

NAUKA

„Był pewien urzędnik dworu, którego syn chorował w Kafernaum". Był to urzędnik króla Heroda, rządzącego w imieniu cesarza rzymskiego Galileą. Kafernaum leży niedaleko miasteczka Kana, gdzie Pan Jezus niedawno temu na godach małżeńskich przemienił wodę w wino. Sława tego cudu dotarła wnet do Kafernaum, a także do domu owego urzędnika. Widząc, że sztuka lekarska syna od śmierci już nie wybawi, puszcza się strapiony ojciec w drogę do Pana Jezusa, a znalazłszy Go, prosi, aby przyszedł do Kafernaum i syna uzdrowił. Nie uważa więc Zbawiciela za Boga, lecz nietylko za znakomitego lekarza-mędrca. Jakże inaczej, z jaką to głęboką wiarą odezwał się ów setnik w Kafernaum, który prosił o uzdrowienie sługi! Gdy Chrystus chce przyjść w dom jego, powstrzymuje Go temi słowy; „Panie, nie jestem godzień abyś wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój!" Setnik bowiem wierzy, że Jezus jest Bogiem wszechmocnym, że zdaleka rozkaże, a choroba ustąpi!

Nie ma tej przedziwnie głębokiej wiary ojciec chorego syna: wymaga od Pana Jezusa, aby odbył z nim drogę do łoża chorego.

Wytyka też Zbawiciel ten brak wiary, ale zarazem tłumaczy go: Ponieważ nie widziałeś jeszcze żadnego cudu mojego. nie uwierzyłeś dotychczas, że jestem Bogiem! Przekonasz się o tem za chwilę!

Gdy ojciec nieszczęśliwy nalega: „Panie, wybierz się w drogę, nim umrze synaczek mój!" — Pan Jezus tej prośby nie spełnia, nie puszcza się z nim w drogę. lecz z miejsca, na którym się znajduje, jako wszechwładny Pan życia i śmierci rozkazuje chorobie. aby odstąpiła, a jako wszystko wiedzący Bóg oznajmia mu, że zdrowie wróciło: „Idź. syn twój żyje"! I — Ojciec wraca do domu i dowiaduje się od służby, że syn istotnie w tej samej ozdrowiał godzinie, w której mu było powiedziano: Syn twój żyje.

Pod wrażeniem tego cudu — stwierdza na końcu dzisiejsza ewangelja: uwierzył ojciec i cały dom jego.

A czem sobie to tłumaczyć, że obecnie w 20-ym wieku, po tylu w dziejach Kościoła św. cudach, jego nieomylną powagą zatwierdzonych, mamy tylu ludzi, którzy o nich wiedzą, a jednak nie wierzą.

Nie wierzą, bo się stali tego najcenniejszego daru boskiego, jakim jest wiara, niegodni — z winy występnego swego życia.

Módlmy się za nich, aby odmienili swe obyczaje, to i wiara zagości w ich sercach.

Powstanie i rozwój nabożeństwa różańcowego.

Miesiąc październik, podobnie jak miesiąc maj, poświęcony jest specjalnej czci Bogarodzicy. O ile tak zwane nabożeństwo majowe gromadzi wierny lud do zbiorowej modlitwy przed obrazem Najśw. Panny, o tyle „różaniec", nabożeństwo praktykowane najwięcej w październiku, a tak ulubione przez nasz lud szczerze katolicki — odmawiać można nietylko w kościele, ale na każdem innem miejscu i o każdym czasie.

Od najdawniejszych czasów rachuby chrześcijańskiej był zwyczaj odmawiać nie jeden, ale więcej pacierzy, który to zwyczaj, szczególnie rozpowszechnił się wśród zakonników i pustelników. Aby skupienie w modlitwie nie doznało przeszkody, używano kamiczków lub kuleczek w takiej ilości, w jakiej zamierzano powtarzać poszczególne modlitwy. Kamiki te względnie kulki przekładano w miarę odmawianych pacierzy z jednej ręki do drugiej. Później podziurawiono kulki i nawlekano je na nitkę. Tak powstały nasze dzisiejsze różańce, z biegiem czasu coraz lepiej udoskonalone.

Nazwano to nabożeństwo różańcem od owej Róży Mistycznej, czyli wiązanki róż — modlitw ku czci najważniejszych tajemnic wiary katolickiej. Zresztą każde odmówione pobożnie „Zdrowaś Marja" stanowi jakoby kwiatek róży, a większa ilość tych modlitw składa się na wianek różany, spleciony na cześć N. Marji Panny.

Nabożeństwo różańcowe zaprowadzone zostało z początkiem XIII wieku przez św. Dominika w czasach. kiedy wśród wiernych Kościoła wielkie szkody czyniła sekta Albigensów, występujących m. in. przeciw N. Marji Pannie. Wskutek prośby św. Dominika objawiła się mu Matka Boża i wskazała różaniec, jako nowy sposób nawracania niewiernych.

Uprzywilejowane przez papieży nabożeństwo różańcowe znane było w Polsce już w połowie XIII wieku i przez szereg stuleci było to nabożeństwo wspaniałą szkołą cnót chrześcijańskich dla ojców i dziadów naszych.

Kącik dla dzieci.

Prawdziwa historja o Czesiu, co nie znał szkoły.

Dziś wujek opowie dzieciom, co słyszał **od Olka.**

Olek wrócił niedawno temu z mamusią z gościny. Bawił u swej babci bardzo daleko stąd, bo na Kresach. Olek zapoznał się tam z innymi chłopcami. Ze Olek jest żywego usposobienia, musiał zajrzeć w każdy kąt. Wszędzie go było pełno. Z każdym chłopczykiem biegał, mocował się lub łowił rybki w stawie koło młyna, bo jego dziadziś ma młyn.

Gdy Olkowi udało się parę rybek złowić, przeliczał je kilka razy i skakał z radości. Najlepszy kolega Olka, Czesio, który ani na chwilę Olka nie odstępował, dziwił się temu bardzo. Czesio nie wiedział, co znaczy: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć i t. d. To też, gdy Olek liczył, Czesio stał na stronie i zwiesił główkę. udając, że nic nie słyszy. Nie rozumiał on wtenczas Olka zupełnie, a wstydził się do tego przyznać. Myślał, że Olek rozmawia obcym językiem. Tymczasem Olesiowi ani na myśl nie przyszło, że Czesio liczyć nie umie.

Pewnego razu, Olek, złowiwszy znów kilkanaście rybek, mówi:

Czesiek, policzże mi te karaski, dobrze? A ja tymczasem zwinę wędkę.

— Co ty mówisz, Olesiu?

— Zliczże karaski Czesiu, rozumiesz?

— Ależ Olesiu, daj mi spokój, ja ciebie nie rozumiem.

— No masz zliczyć karaski mówię ci, dalejże: raz, dwa, trzy . . . już.

Czesio zarumienił się jak burak i mówi nieśmiało:

Ależ Olek, ja tak nie umiem, jak ty.

— Co? Ty naprawdę liczyć nie umiesz? Eeee, wstydź się Czesiu.

— A skąd ja to mam umieć, czy mię kto tego uczył?

— Co znowu? rzecze Olek — Czy to do szkoły nie chodzisz?

— Skądże — Toć u nas niema szkoły.

— Co ty bajesz? Szkoły u was niema, pewnieś nie stąd.

— A ty właśnie nie stąd. Jaci już wiem, że u nas szkoły niema. Nie wierzysz, to spytaj się babci.

— No! to mi historja ciekawa — rzecze Olek.

— Tak, tak Olku, jak mówię ci że niema, to niema. Najbliższa szkoła jest w miasteczku, a do miasteczka jest od nas bardzo daleko. Z naszej wsi jeździ do szkoły tylko sam panicz, wiesz, Adaś ze dwora. Tak, a jakże . . . Nas nie stać na to.

Olek milcząco wysłuchał Czesia i gdy Czesio skończył, rzekł zakłopotany: Mój Czesiu, żal mi ciebie, że do szkoły nie chodzisz. Jedź **z nami do Nowegomiasta**. Tam mamy wielką szkołę. Napewno będziesz mógł i ty do niej chodzić. W naszej szkole nauczyłbyś się wszystkiego. Mię już tęskno za szkołą. Co myślisz Czesiu, jak zrobisz? Pojedziesz ze mną? Co?

— Chętnie pojechałbym z tobą, Olesiu, lecz nie wiem, czy tatuś pozwolą . . . odrzekł smutnie Czesio.

— — — — — — — — —

Rzeczywiście, biedny Czesio prosił tatusia, żeby mu pozwolił jechać z Olkiem do Nowegomiasta, żeby razem z Olkiem mógł chodzić do szkoły, lecz tatuś Czesia nie mógł się na to zgodzić. Koniec końcem, Olek musiał się z Czesiem rozstać. Gdy Oleś wrócił do domu, napisał liścik do Czesia. Niestety do dziś dnia nie otrzymał odpowiedzi. Zresztą Olek to zrozumie. Jak Czesio może Olkowi odpisać, skoro nie zna ani jednej literki. Olek wie o tem i wcale nie posądza Czesia o niegrzeczność.

Olek bardzo by się cieszył, żeby we wsi Czesia wybudowano szkołę. To też Olek kupił **w tym tygodniu** kilka znaczków i nalepek, bo wie, że jego grosze są cegiełką, złożoną **na budowę szkół.**

Czy inne dzieci taksamo postąpiły, jak Olek?

Serdecznie dzieci pozdrawia

Wujek.

Organ Watykanu o p. Marszałku.

RZYM. Pat. Organ Watykanu „Osservatore Ramano" podaje obszerną notatkę z Krakowa o pobycie p. Marszałka Piłsudskiego w Żywcu i o Jego pracach. Organ Watykanu podkreśla liczne dowody sympatji ze strony miejscowej ludności dla p. Marszałka Piłsudskiego.

Październik w tradycji kościelnej i ludowej.

Pochodzenie nazwy października jest dość jasne. Nazwa ta pochodzi od paździerzy, czyli paździorów, które przykrywają włókno na lnie, a w międleniu, co odbywa się przeważnie w tym miesiącu — oblatują. W XVI i XVII wieku październik nazywał się jeszcze „pajęcznik", co zdaje się pochodzi od pajęczyn „babiego lata" i miał także drugą nazwę „winnik", która do języka polskiego dostała się z niemieckiego „Weinmonat".

O ile chodzi o tradycję kościelną, miesiąc październik poświęcony jest czci Matki Boskiej Różańcowej, której święto obchodzimy w tym roku w niedzielę dnia 7 października. Tak zw. „nabożeństwo różańcowe" znane jest już od wieków. Pierwsze jego początki w Polsce datują się już z końcem XII wieku. Nabożeństwo to rozszerzyli tak w Polsce, jak i w całej Europie Dominikanie, którzy i dzisiaj jeszcze są największymi czcicielami Najświętszej Marji Panny Różańcowej.

Październik jest już miesiącem wybitnie jesiennym. Lud wiejski mówi często o zbliżającej się zimie, stąd też powstały pewne przysłowia, przepowiadające już w październiku pogodę zimową. Oto przykład:

„Gdy nie rychło liść opada
Zima ostra bywa rada".

Pola już puste, słusznie też mówi inne przysłowie, że „na św. Franciszka, chłop już w polu nic nie zyska". Jeżeli jesień rychło minęła i nastały zimne dni, 21 października spodziewają się po wsiach pierwszych opadów śniegu.

„Od świętej Urszuli
Oczekuj śnieżnej koszuli".

Gdy jednak w dniu św. Urszuli nie pojawił się śnieg, to wtedy wierzą po wsiach, że święci Szymon i Juda (dnia 28) napewno przyniosą z sobą pierwsze płaty śnieżne:

„Szymona święto i Judy
Nabawi cię śnieżnej grudy".

Ostatnie dni października to najczęściej okres deszczowy i ponury. Ziemia, obdarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żałobnie, a posępne wichry straszą ludzi swem wyciem.

Uśmiechnij się . . .

W tramwaju.

Do przepełnionego tramwaju, rozpychając pasażerów, pakuje się gruby i otyły pan. Ktoś z pasażerów, nieco mocniej przyciśnięty, mruczy: — Tramwaj nie dla słonia.

— Mój panie, — odpowiada grubas — tramwaj to jak arka Noego, zmieści wszystkie zwierzęta — od słonia do osła włącznie.

Wytłumaczył.

Ułani przejeżdżają przez małe miasteczko. Cała ludność wyległa na ulice, by zbliska przyjrzeć się dzielnym zuchom.

Gdy przedefilowało kilka szwdronów, jeden z widzów zapytuje sąsiada:

— Jak pan myśli, dlaczego oni mają krzywe szable?

Zapytany zastanawia się przez chwilę i powiada:

— Jak oni mogą mieć proste szable, kiedy mają krzywe pochwy!